

PRZEGLĄD RĘKODZIELNICZY

Nr. 7.

Kraków, dnia 1 lipca 1912.

Rok I.

„PRZEGLĄD RĘKODZIELNICZY“ jest wydawnictwem i organem miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie i wychodzi 1. każdego miesiąca pod redakcją Ing. Stanisława Tilla, c. k. radcy budownictwa, dyrektora powyższych instytucji i Stanisława Batki, konceptysty Magistratu krakowskiego. Rękodzielnikom i przemysłowcom wysyła się go na żądanie bezpłatnie. Redakcja i administracja mieści się przy ul. Franciszkańskiej L. 4.

Wszelkich wyjaśnień i informacji w sprawie popierania przemysłu udziela bezinteresownie Dyrekcyja miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, ul. Franciszkańska L. 4.

VI.

POMOC DLA RĘKODZIELNIKA I DROBNEGO PRZEMYSŁOWCA.

Kto i jakimi sposobami dopomaga rękodzielnikom i małym przemysłowcom i jak się o tę pomoc starać należy.

Przystępujemy teraz do omówienia najważniejszej akcji c. k. Ministerstwa robót publicznych względnie Urzędu popierania przemysłu na polu popierania rękodzielnictwa i drobnego przemysłu, a to do popierania przez te czynniki związków rękodzielniczych i przemysłowych przez udzielanie maszyn, pożyczek i zasiłków.

Ministerstwo robót publicznych a przedtem Ministerstwo handlu, ponadto również inne czynniki rządowe, zajmujące się sprawami rękodzielnictwa i drobnego przemysłu, skonstatowały mniej więcej przed 20 laty nader wielki upadek rękodzieła i drobnego przemysłu. Badając przyczyny tego upadku, doszły czynniki te do przekonania, że jedną z głównych przyczyn upadku rękodzielnictwa i drobnego przemysłu jest to, że rękodzielnicy nie idą dostatecznie z postępem czasu, nie zaopatrują się w maszyny i nie posiadają odpowiedniego kapitału obrotowego i zakładowego. Zachodziło tedy pytanie, w jaki sposób rękodzielnikom przyjść w pomoc. Maszyny są bardzo drogie, ażeby się opłaciły, muszą być cały dzień w ruchu i niejeden drobny a nawet i średni rękodzielnik maszyn cały dzień zatrudnić nie potrafi, przez co naturalnie traci, pominiawszy, że będąc zwykle biedakiem, lub bardzo średnio zamożnym, nie może sobie sam tych maszyn kupić, ani też, nie mając kapitału, nie może dostać ich w żadnej firmie na dogodnie spłaty. Jednakowoż, jeżeli zbierze się większa liczba rękodzielników danego zawodu, obawa o zatrudnienie maszyn przez cały dzień odpada, gdyż kilku lub kilkunastu rękodzielników już z łatwością zatrudni maszyny, za pomocą których może śmiało konkurować z przemysłem fabrycznym i tak jak i ten przemysł się rozwijać. Rękodzielnicy tacy, zebrani razem, przedstawiają także większą wartość w kierunku kredytu, łatwiej mogą otrzymać maszyny na spłaty, łatwiej aniżeli

pojedynczy rękodzielnik, często nie dający dostatecznej gwarancyi, mogą otrzymać większy kredyt w instytucjach finansowych.

Zaczęto zatem zakładać stowarzyszenia, oparte na ustawie z roku 1873, złożone z rękodzielników i drobnych przemysłowców i wspomagać ich przez udzielanie im z ramienia Ministerstwa maszyn na 10-letnie bezprocentowe spłaty lub też przez udzielanie niskoprocentowych pożyczek, względnie nawet drobnych zasiłków na koszt założenia stowarzyszenia, na zakupno książek, urządzenie biurowe itd. Stowarzyszenia takie mają dla rękodzielników nadzwyczajne znaczenie. Złożywszy udziały nawet i dość drobne, rękodzielnicy ci rozporządzają już większą kwotą na kapitał obrotowy i dając na podstawie statutu gwarancyę czasem i kilkakrotną, mogą otrzymać nietylko w Ministerstwie względnie Wydziale krajowym, ale i w instytucjach finansowych pożyczki na stosunkowo dogodnych warunkach.

Rozróżniamy dotąd kilka rodzajów stowarzyszeń wytwórczych rękodzielniczych, zarobkowo-gospodarczych a to:

1. Stowarzyszenia surowcowe,
2. „ magazynowe,
3. „ warsztatowe,
4. „ wytwórcze i
5. „ maszynowe.

Zanim zastanowimy się nad każdym rodzajem tych stowarzyszeń, musimy zaznaczyć, że Ministerstwo robót publicznych nie udziela maszyn i pożyczek poszczególnym drobnym rękodzielnikom. Przyczyny tego są dwojakie; pierwszą jest to, że gdyby poszczególnym rękodzielnikom Ministerstwo z kredytów rządowych chciało udzielać maszyn lub pożyczek, to trzeba by na to tak kolosalnych kapitałów, jakich państwo jako takie na ten cel jeszcze obecnie nie posiada. Dalej udzielenie maszyn drobnym zupełnie rękodzielnikom nie prowadziłoby do celu. Rękodzielnicy bowiem, podobnie jak to było na Węgrzech, nie mając do-

statecznych materiałów do zatrudnienia maszyn, musieliby z czasem zbankrutować, gdyż koszt siły popędowej i amortyzacya maszyn musiałyby doprowadzić ich do ruiny. To są przyczyny, dla których rząd jeszcze na razie nie udziela pomocy drobnym rękodzielnikom i przemysłowcom.

Przystąpiwszy do rozbioru tych rodzajów stowarzyszeń, jakie powyżej wymieniono, przejdziemy po kolei wszystkie ich rodzaje i tak:

1. Stowarzyszenia surowcowe są to stowarzyszenia, których celem jest zakupno na wspólny rachunek wszystkich materiałów surowych, dodatków do nich, narzędzi i przyrządów, służących do wykonywania danego przemysłu. I tak na przykład w szewstwie stowarzyszenie surowcowe szewców zakupuje na wspólny rachunek skóry wszelkiego rodzaju, półfabrykaty, na przykład gotowe cholewki, gwoździe, kolki, gumy itd. Korzyści z tego są nadzwyczajne. Zakupując bowiem materiały w większej ilości, można zakupywać wprost od producentów względnie od głównych agentów. W kieszeni zatem stowarzyszenia pozostaje wielokrotnie zarobek pośrednika i zarobek kupca. Wiadomą rzeczą zaś jest, że zakupując w większej ilości i płacąc gotówką, można otrzymać towar o wiele lepszy i tańszy. Stowarzyszeniom takim wolno jest jednak sprzedawać ten towar jedynie tylko swoim członkom. Ileż to dotychczas czasu i pieniędzy rękodzielnika idzie pomiędzy pośredników, ile szczególnie bardzo drobny rękodzielnik czasu stracić musi, nim surowce zakupi, rzadko zaś dostanie je w doborowym gatunku, gdyż kupiec z nim się nie liczy tak, jak się liczy ze stowarzyszeniem, zakupującym większe ilości.

2. Drugim rodzajem stowarzyszeń są stowarzyszenia magazynowe. Stowarzyszenia te mają na celu sprzedaż we własnym lokalu, bądź to w drodze komisowej, bądź też zakupionych za gotówkę,

towarów, wytworzonych przez członków w ich własnych warsztatach. Stowarzyszenia takie mają bardzo wielkie znaczenie, szczególnie dla krawiectwa, szewstwa i innych rękodzieł, w których praca odbywa się tylko sezonowo. Rękodzielnicy tacy w sezonie mają zwyczajnie ogromny nawal pracy tak, że nie mogą jej nastarczyć, poza sezonem zaś nie mają czym zatrudnić robotników. Stowarzyszenia magazynowe zatem dają rękodzielnikowi możliwość zatrudnienia robotnika także poza sezonem przez odbieranie od niego wyrobów do wspólnego magazynu i sprzedawanie ich później w czasie sezonu.

3. Stowarzyszenie warsztatowe łączy w sobie cele stowarzyszenia surowcowego, ponadto zaś celem jego jest urządzenie wspólnych warsztatów, w których członkowie mogą przerabiać swe wyroby względnie półfabrykaty na swój własny rachunek i wykończać je potem w swoich warsztatach w domu. Ten rodzaj stowarzyszenia nadaje się szczególnie dla stolarstwa, miejscami i dla ciesielstwa, garncarstwa, wogóle dla tych rękodzieł, przy wykonaniu których potrzebne są bardzo kosztowne maszyny i urządzenia i kosztowna stosunkowo siła motorowa do poruszania tych maszyn.

4. Stowarzyszenia wytwórcze są najwyższym typem stowarzyszeń; zawierając mianowicie stowarzyszenie wytwórcze, majstrowie, przystępujący do niego, obowiązani są zwinąć swe prywatne warsztaty i pracować tylko na wspólny rachunek we wspólnym warsztacie. Ten typ stowarzyszenia jest u nas prawie zupełnie nieznan, gdyż tutaj trzeba bardzo wiele solidarności, bardzo wiele ducha zrzeszania się i równocześnie wielkiego wzajemnego zaufania i wielkiej kontroli, ażeby stowarzyszenie mogło dobrze prosperować. Stowarzyszenia wytwórcze i warsztatowe mają jeszcze z tego względu znaczenie, że ułatwiają rękodzielnikom i drobnym przemysłowcom wyko-

nywanie także większych dostaw publicznych i prywatnych, które dotąd tylko fabryki mogły wykonywać, gdyż tylko one dotychczas w odpowiednie maszyny i kapitał obrotowy były zaopatrzone. Stowarzyszenia wytwórcze i warsztatowe, mając większą ilość członków, urządzenia maszynowe, nadto kapitał obrotowy większy, aniżeli poszczególni rękodzielnicy, mogą dać tym, którzy dostawę rozpisują, gwarancję wykonania poprawnie dostawy większą aniżeli poszczególni drobni rękodzielnicy, nie posiadający dostatecznego kapitału obrotowego i urządzenia maszynowego.

5. Wreszcie ostatni typ stowarzyszeń, stowarzyszenie maszynowe, jest stowarzyszeniem rękodzielników różnych zawodów. Celem zaś tego stowarzyszenia jest nabywanie na wspólny rachunek maszyn i przyrządów potrzebnych tym rękodzielnikom do wykonywania ich przemysłu, przy czem wszyscy muszą potem nawzajem za siebie gwarantować. Stowarzyszenia takie szczególnie nadają się dla małych miasteczek i to tam gdzie jest jakaś siła elektryczna; nie potrzebuje zaś ono wspólnego lokalu. Zakupione maszyny i przyrządy dostają rękodzielnicy do swych warsztatów i spłacają je później stowarzyszeniu, które znowu wobec Ministerstwa względnie wobec jakiejś fabryki gwarancję spłaty przyjmuje.

Ten najdogodniejszy dla rękodzielników na prowincyi sposób stowarzyszenia niestety u nas nie może się zakorzenić a to z powodu ogromnej nieufności rękodzielników do siebie. Stowarzyszenie takie bowiem złożone jest z różnych przemysłowców jak krawców, stolarzy, ślusarzy, kowali, masarzy itd., którzy muszą mieć do siebie wzajemne zaufanie. Tu jednak występuje objaw gdzieindziej w innych krajach nieznan, że rękodzielnicy tych różnych zawodów nawzajem za siebie ręczyć nie chcą i dlatego w tym kierunku u nas, mimo usilnej pracy, nie zdołano nic zrobić i ani

jednego stowarzyszenia maszynowego dotąd założyć. Byłoby to zaś bardzo wskazane, gdyż jest to najdogodniejszy rodzaj stowarzyszenia i najdogodniejszy sposób uzyskania pomocy rządowej dla bardzo drobnych przemysłowców.

Zastanówmy się obecnie nad tem, w jaki sposób Ministerstwo robót publicznych względnie rząd stowarzyszeniom tym z pomocą przychodzi.

A więc przedewszystkiem stowarzyszenia mogą otrzymać bezinteresownie i bezpłatnie pomoc ze strony Ministerstwa robót publicznych przez Instytuty popierania przemysłu najprzód w formie dostarczenia statutu, po założeniu zaś przedewszystkiem w formie dodatku kilkuset koron do kosztów założenia. Stowarzyszenie surowcowe może ponadto otrzymać niskoprocentowe pożyczki w kwocie wynoszącej jednokrotną lub co najwyżej dwukrotną wysokość wpłaconych rzeczywiście udziałów.

Stowarzyszenia maszynowe mogą otrzymać pomoc taką samą jak stowarzyszenia surowcowe.

Stowarzyszenia warsztatowe mogą otrzymać z Ministerstwa robót publicznych, oprócz statutu wzorowego i dodatku do kosztów założenia, potrzebne maszyny na spłaty 10-letnie bezprocentowe lub pożyczki na kapitał obrotowy, nigdy zaś na budowę warsztatu. Nadto Ministerstwo robót publicznych przyjmuje na własny koszt do swych wzorowych warsztatów werkmistrza tego stowarzyszenia względnie robotników na kursa, celem wykształcenia ich w pracy maszynowej.

Taką samą pomoc jak stowarzyszenia warsztatowe mogą także otrzymać stowarzyszenia wytwórcze.

Wreszcie stowarzyszenia maszynowe mogą otrzymać pomoc w formie statutu, dodatku do kosztów założenia i również w maszynach na 10-letnie bezprocentowe spłaty. Tu jednak wartość maszyn na jednego członka stowarzyszenia nie może przekroczyć pewnej oznaczonej kwoty.

Ogólne warunki uzyskania pomocy są:

a. Stowarzyszenie musi już pewien czas pracować względnie musi wykazywać, że jest zdolne do prowadzenia pracy w większym zakresie;

b. stowarzyszenie musi dać gwarancję, że maszyny względnie kapitał obrotowy, który Ministerstwo stowarzyszeniu udzieli, będą rzeczywiście racjonalnie użyte na przeznaczone cele;

c. udziały muszą być o ile możliwości w całości wpłacone;

d. musi być wystawiona odpowiednia deklaracja, że stowarzyszenie obowiązuje się maszyny względnie pożyczkę w oznaczonym czasie Ministerstwu zwrócić, gwarantując to całym swoim majątkiem, wreszcie

e. musi być skonstatowana potrzeba istnienia takiego stowarzyszenia w danej miejscowości.

Naturalnie, ażeby można przystąpić do zawiązania stowarzyszenia, muszą być przez członków wpłacone udziały, o ile możliwości jak najwyższe, gdyż przez to rośnie wartość kredytowa stowarzyszenia. Dalej musi być uchwalony statut i statut ten musi być zarejestrowany w sądzie handlowym. Wreszcie musi być wybraną dyrekcyą i radą nadzorczą stowarzyszenia, złożoną z dzielnych i sumiennych ludzi, gdyż od niej głównie zależy prowadzenie stowarzyszenia.

Wyjątkowo udziela Ministerstwo także swej pomocy i towarzystwom z ograniczoną poręką, zawiązanym na podstawie ustawy z roku 1906. Towarzystwa te jednak muszą w myśl ustawy wykazać się własnym kapitałem obrotowym w wysokości conajmniej 20.000 K, co nie zawsze zdobyć można. Ażeby jednak takie towarzystwa mogły otrzymać pomoc rządu, muszą być wyłącznie lub też w przeważającej liczbie złożone z rękodzielników.

Nie trzeba jednak sądzić, że i poszczególni rękodzielnicy, o ile gdzieś jakieś stowarzyszenie nie da się zawiązać, pozostają bez opieki. I poszczególni rękodzielnicy

mogą uzyskać pomoc w formie pożyczki lub maszyn z funduszków Wydziału krajowego względnie krajowego Patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu. O tem jednak pomówimy dalej.

Za granicą stowarzyszenia rozwijają się bardzo i korzystają z kredytów rządowych w nader wielkiej liczbie i wysokich kwotach. U nas niestety jeszcze niewiele na tem polu działano. Mimo nawoływań rękodzielniczy niechętnie zawiązują stowarzyszenia, nie ma między nimi zgody, nie ma solidarności i nie ma niestety zmysłu stowarzyszenia się. Stowarzyszenia nasze z małymi wyjątkami prosperują jeszcze bardzo słabo i tylko tam rzeczywiście się rozwijają, gdzie znajduje się człowiek, który silną ręką stowarzyszenie takie poprowadzi. Korzystnem jest także u nas stawianie na czele stowarzyszenia ludzi nie należących do stanu rękodzielniczego, a pragnących się poświęcić dla sprawy podniesienia przemysłu krajowego. Rękodzielniczy zatem powinni zastanowić się nad tem i wreszcie pojąć, że nie stowarzyszając się i nie idąc z postępem czasu i techniki rękodzielniczej, zostaną zgnieceni przez przemysł fabryczny, a co gorzej przemysł zagraniczny. Powinni zatem z pomocy rządowej w tym kierunku korzystać jak najwięcej i starać się stowarzyszenia takie zawiązywać; z pomocą przyjdzie im w tym kierunku bezinteresownie i każdego czasu miejskie Muzeum techniczno-przemysłowe, do którego w takich wypadkach zwrócić się należy. Gdy zatem powstanie myśl zawiązania jakiegoś stowarzyszenia tego rodzaju należy zwrócić się jeszcze przed zawiązaniem tegoż do miejskiego Muzeum technicz.-przemysłowego w Krakowie z prośbą o pomoc, a wówczas wydelegowany urzędnik, zbadawszy sprawę na miejscu, udzieli porady w imieniu Instytucji.

O ile rozchodzi się o przemysł domowy lub nakładczy mogą stowarzyszenia takie uzyskać także subwencję, jednakowoż w ograniczonej wysokości, nie przenoszącej

zwykle kwoty 1000 K. I w tym wypadku udziela informacji bezinteresownie miejskie Muzeum techniczno-przemysłowe, krajowy Instytut popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, ul. Franciszkańska L. 4.

W przyszłym numerze przejdziemy do popierania przemysłu przez Ministerstwo handlu względnie przez jego urzędników.

S. T.

II.

O POWSZECHNYM PODATKU ZAROBKOWYM W AUSTRYI.

Komisya kontyngentowa, której przewodniczącym jest minister skarbu lub jego zastępca, składa się z 26 członków i tyluż zastępców, z których połowę mianuje minister skarbu, a drugą połowę wybierają krajowe komisye zarobkowe z kół opodatkowanych. — Zadaniem jej jest rozdział kontyngentu podatku zarobkowego na poszczególne okręgi wymiarowe, przyczem wolno jej po poprzednim zasięgnięciu opinii dotyczącej krajowej komisji zarobkowej odpowiednio do zmienionych stosunków zarobkowych zniżać lub podwyższać kontyngent, jaki wypada na ten lub ów okręg wymiarowy. Potrzeba tego rodzaju może zająć wówczas, jeżeli z powodu zastoju ekonomicznego lub też silnego rozwoju przemysłu siła podatkowa kontrybuentów w pewnym okręgu w sposób uderzający obniża się lub podnosi.

Odnosnie do Krakowa wynosi na rok 1912 kontyngent podatku zarobkowego:

1. na I. klasę (okręg. izby handl. w Krakowie) . . 90.692 K,
z czego na Kraków . . 2.040 K
2. na II. kl. (okręg. Izby handl. w Krakowie) 107.998 K,
z czego na Kraków . . 34.505 K 60 h
3. na III. kl. samo miasto . 81.554 „ 85 „
4. na IV. kl. 56.946 „ 56 „

Opodatkowanych zaś przedsiębiorstw na rok 1912 było:

w I. klasie	50	z czego na Kraków	1
„ II. „	302	„ „ „	71
„ III. „	611		
„ IV. „	5330		

Z powyższych dat jest widocznem, że kontyngent omawianego podatku, wypadający na tutejszy okręg I—IV klasy, nie jest na ogół biorąc wygórowany i że przy sprawiedliwym rozdziale na poszczególnych kontrybuentów podatek ów nie dałby się bynajmniej silniej odczuwać. — By osiągnąć taki stan rzeczy, jest obowiązkiem tak władzy państwowej jakoteż kontrybuentów, powoływać na członków komisji ludzi bezstronnych, prawych i obznajomionych z lokalnymi stosunkami zarobkowymi ludności. Wybory do komisji dokonują się co 2 lata w miejsce ustępującej połowy członków i zastępców. — Prawo wyborcze mają wszyscy kontrybuenti (bez różnicy płci), pełnoletni, o pełni praw prywatnych, tj. osoby, które z powodu np. marnotrawstwa konkursu, zbrodni itd. nie są w wykonywaniu swych praw ograniczone. Za małoletnich i pod kuratelą zostających kontrybuentów głosują ich prawni zastępcy. Wybory w I. i II. klasie są bezpośrednie, w III. i IV. klasie są bezpośrednie w miastach, liczących więcej niż 20.000 mieszkańców a więc stanowiących samoistny okręg wymiarowy, jak np. Kraków, Lwów itd.; w innych okręgach wymiarowych III. i IV. klasy wybory są pośrednie.

Bliższe szczegóły o wyborach zawierają zawsze publiczne obwieszczenia. Co do Krakowa należy dodać, że wybory do I. II. klasy odbywają się w Izbie handlowej i przemysłowej pod kierunkiem komisarza rządowego, wybory zaś do III. i IV. klasy odbywają się pod kierunkiem tut. Magistratu.

Celem wykonania swego prawa wyborczego otrzymuje każdy kontrybuent od władzy podatkowej kartę legitymacyjną i kartę głosowania, którą ma wypełnić, podpisać i w dniu wyborów albo osobiście albo

pocztą za recepisem, doręczyć w lokalu wyborczym komisarzowi wyborczemu. Pysyłając kartę głosowania pocztą, należy do niej dołączyć kartę legitymacyjną. — Wybranymi mogą być tylko kontrybuenti płci męskiej, będący w pełni używania praw prywatnych i politycznych. Wybór opiewa na 4 lata.

Członkowie komisji ślubują, — o ile nie są urzędnikami państwowymi, do rąk przewodniczącego komisji, że będą spełniać swe obowiązki według najlepszej wiedzy i sumienia i że tajemnicy urzędowej będą ściśle przestrzegać. W tym względzie postanawia ustawa, że członek komisji, który bezprawnie zdradza wiadomości o stosunkach majątkowych, zarobkowych i dochodowych innych kontrybuentów a w szczególności treść zeznań, deklaracji i toczących się na ten temat rozpraw, dopuszcza się przestępstwa, karanego na wniosek rządu, interesowanego kontrybuenta lub członka komisji, przez sądy aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 2000 K. Kto bez należytego uzasadnienia wzbrania się przyjąć godność członka komisji, może być do tego zniewolony grzywnami, dochodzącemi do 200 K. Członka komisji, zaniedbującego mimo upomnienia i bez powodu brania udziału na posiedzeniach komisji, mogą spotkać kary pieniężne do 50 K. Kary w obu ostatnich wypadkach mogą być tak długo nakładane, aż odnośna osoba spełni swój obowiązek.

Przejdźmy teraz do samego wymiaru podatku. Wymiar ten następuje co 2 lata, a dokonują go komisje zarobkowe.

Za podstawę wymiaru podatku służą w pierwszym rzędzie deklaracje, do składania których są obowiązani wszyscy kontrybuenti.

W tym celu wydają władze podatkowe na parę miesięcy przed wymiarem podatku publiczne ogłoszenia o obowiązku składania deklaracji, a następnie tym kontrybuentom, którzy mimo obwieszczenia takowych nie

złożyli, doręczając imienne wezwanie z wyznaczeniem do przedłożenia deklaracji ostatecznego, zwykle 8-dniowego terminu. Zaniedbanie tego terminu pociąga za sobą bardzo doniosłe i szkodliwe skutki. Kto zaniedba ten termin i chociażby o 1 dzień opóźni się z deklaracją, ten po- pada w zaoczność, to znaczy, że traci prawo zaczepiania wysokości wymierzonego mu podatku, a komisya zarobkowa nie jest niczem krępowaną przy ocenieniu jego stosunków zarobkowych i wymiarze podatku. W tym wypadku, jeżeli kontrybuent przeciw zaocznemu wymiarowi podatku wniesie odwołanie, nie jest ono zupełnie brane pod rozwagę, chyba, że rozchodzi się o obowiązek podatkowy (n. p. komisya wymierzyła komuś podatek zarobkowy, jakkolwiek ta osoba podatkowi zarobkowemu wogóle nie podlega). W tym wypadku zaoczność nie ma zastosowania. (C. d. n.).

DOM DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ IM. P. SKARGI.

Z powodu przypadającej w bieżącym roku trzechsetnej rocznicy śmierci Piotra Skargi, powzięto myśl uczczenia tego wielkiego męża dziełem, któreby pobudzało społeczeństwo do wypełniania rad i wskazówek tego przewodnika polskiego narodu.

Do najpilniejszych zadań naszego społeczeństwa należy podniesienie stanu rękodzielniczego, którym zajmował się Skarga szczególnie, uważając go za podporę Ojczyzny. Aby spełnić jedno z tych zadań, postanowiono utworzyć dzieło, któreby usiłowania kraju i poszczególnych instytucyj w kierunku wykształcenia i wychowania młodzieży rękodzielniczej popierało, a przez to i licznie pomnożyło i jakościowo poprawiło stan rzemiosła polskiego w kraju.

Dzieło to będzie się przedstawiało na zewnątrz jako „Dom dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi“, który stanie w Krakowie. Dom ten składał się będzie z dwóch głównych części: a. z „Domu ta-

nich mieszkań“ dla młodzieży polskiej, przede wszystkim rękodzielniczej i b. „Domu dla terminatorów“. — Dom pierwszy ma za cel udzielanie tanich mieszkań dla wspomnianej młodzieży, spełniał więc będzie istnieniem swem ważny cel społeczny; dochód zaś z niego służył będzie na utrzymanie drugiego domu, „Domu dla terminatorów“. Ten zaś głównie służył będzie wcieleniu wyżej wyłuszczonych zamiarów i w tym celu będzie zawierał: 1. Salę wielką, odpowiednią na zebrania, ćwiczenia gimnastyczne, wieczornice i przedstawienia, urządzoną według wymagań higieny i estetyki. 2. Salę mniejszą, mieszczącą w sobie bibliotekę ogólną, zawodową i sekcijną. 3. Czytelnię czyli salę na zebrania w dni powszednie, wykłady, odczyty w mniejszym zakresie. 4. Salę muzyczną. 5. Biura poszczególnych sekcyj. 6. Sekretaryat Centralnego Związku Stowarzyszeń młodzieży rękodzielniczej dla diecezji krakowskiej względnie całego kraju. 7. Sekretaryat Związku młodzieży krakowskiej. 8. Łazienki. 9. Pralnię. 10. Szwalnię związkową. 11. Mieszkanie chwilowe dla szukającej zajęcia młodzieży. 12. Pracownie dla niemających chwilowo zarobku.

Dary na ten cel należy nadsyłać na ręce Księcia Biskupa Adama Sapiehy lub dra Gustawa Kadena, prezesa Rady opiekuńczej Związku terminatorów, Kraków, ul. Basztowa l. 26 i do redakcyj czasopism krakowskich.

PRASA ZAWODOWA.

Ilekoć mówi się u nas o rękodziele i przemyśle, zawsze mimowoli zwraca się oczy na zagranicę, gdzie rękodzieło i przemysł rozwija się z dniem każdym coraz świetniej. I z przykrością trzeba stwierdzić fakt, że mimo, iż w naszym kraju są prawie takie same warunki dla rozwoju rękodzieła i przemysłu, to jednak postęp na tem polu pracy ekonomicznej, pomimo gorących zabiegów niektórych czynników, dokonywuje się bardzo powoli. Cóż tego za

przyczyna? Jest ich kilka, a między temi brak prasy zawodowej i brak zrozumienia jej potęgi i wpływu olbrzymiego na rozwój przemysłowy kraju. Zapyta się niejeden, czy zagranicą jest pod tym względem lepiej. Niewątpliwie — tam, wśród obcych rozumiano już od dawna potrzebę istnienia prasy zawodowej, tam każdy rękodzielnik z niecierpliwością oczekuje tej chwili, kiedy mu poczta ma przynieść prenumerowaną gazetę zawodową, tam mało jest takich rękodzielników, którzyby nie wiedzieli, że prasa zawodowa jest dla nich silną bronią przed konkurencją; prasa ta bowiem udziela im praktycznych rad i wskazówek, kształci ich zawodowo i ogólnie, wskazuje im tanie źródła nabywania dobrego surowca, uczy produkować tanio a lepiej jak dotychczas, wskazuje miejsca korzystnego zbytu towaru, jednym słowem jest szczerym przyjacielem rękodzielnika i doradcą. A u nas co się dzieje? Prasa codzienna poświęca sprawom przemysłu i rękodziela drobne tylko wzmianki, niejednokrotnie tylko z obowiązku kronikarskiego, a prasy zawodowej dla rękodzielników nie ma zupełnie. I gdy zagranicą pisma zawodowe rodzą się codziennie jak grzyby po deszczu, u nas jest ich zaledwie parę, a i te walczą ustawicznie o swój byt.

Przypatrzymy się paru cyfrom. W Wiedniu wychodzi pism zawodowych dla rękodzielników około 70, w czym 7 dla samych szewców, 6 dla piekarzy i cukierników, 5 dla stolarzy itd. W Berlinie jest około 160 redakcyi pism zawodowych i tam dla niektórych zawodów wychodzi ich po kilka, np. dla krawców 6, dla tapicerów, blacharzy, kapeluszników po 5 itd. Jeżeli dodamy do tego drugie tyle, jeżeli nie więcej, pism fachowych, wychodzących na prowincyi, to otrzymamy potężną liczbę około 400 pism zawodowych niemieckich dla rękodzielników. Przy tem trzeba dodać, że niektóre z nich wcale pokaźnie się przedstawiają; tak np. „Schuh und Leder“ wychodzi w Berlinie co tydzień jako gruba broszura, licząca

około 100 stron druku. W innych państwach, jak w Anglii i Francyi, pism zawodowych jest setki. A u nas, aż wstyd się przyznać — jak Polska długa i szeroka, wychodzi pism zawodowych rękodzielniczych zaledwie kilka!

Podczas gdy Niemcy posiadają pism zawodowych dla szewców około 25, my mamy tylko jedno jedyne pismo polskie p. t. „Szewc Warszawski“, wychodzące w Warszawie. Krawcy polscy, których jest tysiące (w samym Krakowie około 2000), nie mają ani jednego pisma zawodowego od chwili, gdy przed paru laty przestała wychodzić w Warszawie, redagowana przez śp. Konrada Sandeckiego „Gazeta krawiecka“. Liczny zastęp polskich ślusarzy, kowali i innych metalowców, stolarzy itd. również nie posiada swego czasopisma. Z polskich pism zawodowych wychodzą jeszcze w Krakowie: „Gazeta piekarska“, Przemysł ceramiczny“ i ogólniejszej treści „Przegląd rękodzielniczy“; we Lwowie: „Gazeta młynarska“ i ogólniejszej treści „Rękodzielnik“; w Podgórzu: „Przegląd ceramiczny“; w Warszawie: „Mechanik“, „Sztuka bronzownicza i złotnicza“; w Poznaniu: „Przemysłowiec“. Razem więc we wszystkich ziemiach polskich wychodzi 10 pism dla rękodzielników!

Kiedyż wreszcie przyjdzie u nas ocknienie? Czas już najwyższy, by nie powtarzały się takie smutne fakta, że stowarzyszenia przemysłowe i poszczególni rękodzielnicy zwracają przesyłane im bezpłatnie czasopisma z dopiskiem „nie przyjmuję“ — dopisek to krótki, a jednak tak wiele mówi! Otrząśmy się już raz z tego letargu, rozpoczniemy wydawnictwo czasopism zawodowych, na razie jednego, dwóch, kilku, a z czasem stworzymy ich kilkadziesiąt. Nim jednak dojdziemy do tego, że będziemy mieli własną prasę zawodową, tak potężną, jak mają Niemcy, czytamy ich pisma, a nauczymy się z nich wiele a przede wszystkim poszanowania dla prasy zawodowej.

Stanisław Batko.

ILU JEST RĘKODZIELNIKÓW W KRAKOWIE.

Z dniem 31 grudnia 1911 wykazały stowarzyszenia przemysłowe rękodzielnicze następującą ilość członków:

	Majstrów		Pomocników		Uczniów	
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet
Blacharze	76	—	59	—	44	—
Bronzownicy, kotlarze i mosiężnicy .	19	—	72	—	57	—
Cukiernicy i piernikarzy	38	—	72	—	40	—
Fotografowie	15	1	30	5	6	—
Fryzjerzy i perukarze	102	6	175	11	94	6
Introligatorzy	35	1	269	—	63	—
Kaflarze i garncarze	15	—	169	—	31	—
Kapelusznicy, garbarze, farbiarze i rękawicznicy	23	1	15	—	8	—
Kowale, stelmachy, siodlarze, rymarze i lakiernicy powozów	46	—	90	—	89	—
Krawcy	307	151	720	420	235	83
Kuśnierze	43	—	57	—	122	—
Malarze pokojowi i sztyldowi	79	—	260	—	95	—
Modniarki	—	82	—	36	—	88
Piekarze	60	2	248	—	107	—
Pokostnicy i lakiernicy	56	—	117	—	63	—
Rzeźbiarze i pozłotnicy	23	—	14	—	23	—
Rzeźnicy i masarze	146	9	177	—	136	—
Ślusarze, nożownicy, rusznikarze i pilnikarze	42	—	248	—	138	—
Stolarze i bednarze	112	4	680	—	72	—
Szczotkarze i powroźnicy	14	—	15	2	6	—
Szewcy	364	—	408	—	210	—
Szklarze	35	—	40	—	19	—
Tapicerzy	50	—	47	—	61	—
Tokarze, parasolnicy i wyrabiający instrumenta muzyczne	24	—	18	—	23	—
Zegarmistrze, pieczętarze, optycy i mechanicy	75	—	76	—	60	—
Złotnicy i jubilerzy	41	—	17	—	36	—
Razem	1840	257	4093	474	1838	177

Jak z powyższego zestawienia wynika, wszystkich osób oddających się rękodzielnictwu było w r. 1911 w Krakowie 8679. Z tej liczby najwięcej było krawców (1916), drugie miejsce zajmują szewcy (982), następnie

idą stolarze i bednarze (868), rzeźnicy i masarze (468), malarze pokojowi i sztyldowi (434), piekarze (417) itd. — Kobiet zatrudnionych w rękodzielnictwie było 908 czyli 10% wszystkich rękodzielników. Najwięcej ko-

biet spotykamy w zawodzie krawieckim (654), następnie zaś w modniarskim (206). Uczniów wszystkich było w poprzednim roku w rękodziele 2015 na 2097 majstrów, czyli jeden uczeń przypadał na jednego majstra. Ponieważ zaś w niektórych pracowniach jest po kilku uczniów na praktyce, przeto wielu bardzo majstrów pracuje zupełnie bez uczniów. Dowodzi to, iż do rękodziela garnie się niewielu. W roku 1911 wpisano do stowarzyszeń przemysłowych 680 uczniów, wypisano zaś 364 jako pomocników.

Stanisław Batko.

KURSA ZAWODOWE DLA MAJSTRÓW I CZELADNIKÓW.

Dwutygodniowy kurs zgrzewania, spajania i lutowania metali urządzi Dyrekcyja miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie w drugiej połowie sierpnia b. r. Nauka będzie całodzienna.

Wykłady będą obejmowały technologię metali, zgrzewanie ogniskowe, gazem wodnym, termitowe, elektryczne, wodorowe, acetylenowe, gazem świetlnym, krajanie metali, lutowanie, budowę aparatów, instalację urządzeń i kalkulację, przepisy ustawowe i higienę.

Ćwiczenia praktyczne będą obejmowały wykonywanie w przykładach tych wszystkich robót, gdzie zgrzewanie, spajanie, względnie lutowanie metali, może mieć zastosowanie.

Podania zaopatrzone w ostatnie świadectwo szkolne, list wyzwolin, świadectwo pracy lub kartę przemysłową i ewentualnie świadectwo ubóstwa, o ile kandydat zamierza starać się o zasiłek w wysokości 2 kor. dziennie na czas trwania kursu, należy wnosić do Dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 4.

Kurs informacyjny dla funkcjonariuszy stowarzyszeń przemysłowych, urządzony sta-

raniem Dyrekcyi Instytutu, odbył się w Krakowie w czasie od 3 do 14 czerwca b. r. Na kursie wykładali pp. radca Till o popieraniu rękodziela i przemysłu; Witold Ostrowski o ustawie przemysłowej; Stanisław Batko o prowadzeniu kancelaryi w stowarzyszeniach przemysłowych; Dr. Jan Wydro o ustawach podatkowych; Dr. Michał Leinkram o ustawach ubezpieczeniowych. Na kurs uczęszczali: Brąglewicz Jan z Łańcuta, Gadowski Franciszek z Tarnowa, Grębski Władysław z Jodłowy, Gryźniak Andrzej ze Starego Sącza, Jaskółka Stanisław z Nowego Sącza, Jura Feliks z Kęt, Knapieński Juliusz z Krakowa, Lankosz Karol z Żywca, Mazurkiewicz Józef z Pilzna, Pilek Michał z Przeworska, Serafin Antoni z Krakowa, Steuer Wolf z Ciężkowic i Ziomba Franciszek z Niepołomic — razem 13 kandydatów.

Po ukończeniu kursu odbył się w myśl przepisów c. k. Ministerstwa robót publicznych egzamin, na podstawie którego 5 uczestników otrzymało świadectwa ze stopniem bardzo dobrym, reszta zaś z dobrym.

Z kursu skorzystali uczestnicy bardzo wiele, czego dali wyraz w podziękowaniu, złożonem Dyrekcyi Instytutu przez jednego z uczestników przy zakończeniu kursu.

Pozamiejscowi uczestnicy korzystali przez cały czas pobytu z bezpłatnego pomieszczenia przy ul. Karmelickiej, urządnego przez Dyrekcyę Instytutu.

Kurs introligatorski, urządzony przez Dyrekcyę miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, trwał od 10 do 27 czerwca b. r. Kurs obejmował naukę praktyczną, a mianowicie ćwiczenia w technice barwienia na gruncie karagenowym oraz sporządzanie papieru techniką klajstrową. Oprócz tego obejmował plan naukowy 20 godzin nauki rysunków i 4 godziny higieny zawodowej. Na kurs uczęszczało 9 czeladników i 1 nauczycielka robót ręcznych. Nauki zawodowej udzielał wermistrz Muzeum, p. Bonawentura Lenart,

nauki rysunków artysta-malarz p. Karol Homolacs. Wykonane na tym kursie prace będą wystawione w salach Muzeum w czasie od 2 do 4 lipca od godz. 11—1 popołudniu. Wstęp wolny.

Z RUCHU STOWARZYSZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

Nowe stowarzyszenie przemysłowe. C. k. Namiestnictwo we Lwowie zatwierdziło reskryptem z dnia 18 maja 1912 L. XV b. 1720/1 statut stowarzyszenia przemysłowego kapeluszników w Tarnowie.

Zmiana statutów stowarzyszeń przemysłowych i zgromadzeń pomocników. C. k. Namiestnictwo we Lwowie zatwierdziło zmianę następujących stowarzyszeń i zgromadzeń pomocników.:

1. stowarzyszenia przemysłowego garnarzy w Andrychowie reskryptem z dnia 18 maja 1912 L. XV b. 3745/2.

2. stowarzyszenia przemysłowego rękodzielników w Baranowie reskryptem z dnia 11 maja 1912 L. XV b. 4042/2.

3. stowarzyszenia przemysłowego garbarzy koła III w Grybowie reskryptem z dnia 27 kwietnia 1912 L. XV b. 2810/4.

4. stowarzyszenia przemysłowego fryzjerów w Krakowie reskryptem z dnia 25 maja 1912 L. XV b. 1582/4.

5. stowarzyszenia przemysłowego rzeźników II grupy w Rozwadowie reskryptem z dnia 18 maja L. XV b. 2895/4.

6. stowarzyszenia przemysłowego kupców w Rzeszowie reskryptem z dnia 17 maja 1912 L. XV b. 3761/3.

7. stowarzyszenia przemysłowego krawców w Wadowicach reskryptem z dnia 18 maja 1912 L. XV b. 3993/3.

8. zgromadzenia pomocników cechu zbiorowego rękodzielników w Jasle reskryptem z dnia 1 maja 1912 L. XV b. 5147/1.

9. zgromadzenia pomocników stowarzyszenia przemysłowego szewców w Kętach reskryptem z dnia 14 maja 1912 L. XV b. 3308/1.

10. zgromadzenia pomocników stowarzyszenia przemysłowego rzeźników w Krakowie reskryptem z dnia 16 maja 1912 L. XV b. 6136.

11. zgromadzenia pomocników stowarzyszenia przemysłowego dział II w Mielcu reskryptem z dnia 3 czerwca 1912 L. XV b. 6180.

W sprawie zgromadzeń w stowarzyszeniach przemysłowych. — Komunikują nam z Dyrekcyi kraj. Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie: Zakorzenił się u nas zwyczaj urządzania w Stowarzyszeniach a także w różnych Towarzystwach, zajmujących się sprawami rękodzielniczymi i przemysłowymi, zgromadzeń w niedziele i święta. Na zgromadzenia te zapraszana jest także zwyczajnie Dyrekcyja kraj. Instytutu, względnie członkowie jej personalu. Niniejszem zawiadamia Dyrekcyja wszystkie Stowarzyszenia i Towarzystwa, że udziału w zgromadzeniach niedzielnych i w święta urządzanych brać bezwarunkowo nie będzie; pominąwszy bowiem względy religijne, które nie pozwalają pracy w niedziele i święta, jest rzeczą niemożliwą, wobec wielkiej ilości zgromadzeń, urządzanych prawie w każdą niedzielę i święto, zatrudniać braniem udziału w tych zebraniach także personal Instytutu i pozbawiać go jedynego a koniecznego spoczynku niedzielnego. — Stowarzyszenia przemysłowe i Towarzystwa tudzież Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze powinny wziąć pod uwagę to, że urządzają walne zgromadzenia raz lub najwyżej kilka razy w roku, zatem utracenie dla nich jednego lub kilku dni spoczynku niedzielnego nie stanowi tak wielkiej różnicy. Ponieważ zaś Stowarzyszeń takich jest cały szereg i nie upływa niedziela i święto, ażeby gdzieś jakieś zgromadzenie się nie odbywało, na którym obecność urzędnika Instytutu nie byłaby konieczną ze względu na kwestyę popierania przemysłu, przeto personal Instytutu niema przez cały rok ani jednej niedzieli wolnej od zajęć, w której

mógłby po pracy całotygodniowej wypocząć. Zechcą przeto Stowarzyszenia i Towarzystwa, które reflektują na udział i pomoc Instytutu w takich zgromadzeniach, na przyszłość zgromadzenia te na dnię powszednie zwoływać.

Wycieczka złotników i jubilerów na wystawę obróbki szlachetnych metali w Wiedniu wyjechała z Krakowa w dniu 28 czerwca b. r. w liczbie 28 uczestników. Wycieczkę, którą zorganizowało m. Muzeum techniczno-przemysłowe a subwencyonował Urząd popierania przemysłu w Wiedniu, prowadzi p. inż. Tor; uczestnicy wycieczki zabawią w Wiedniu dwa dni i zwiedzą oprócz wystawy także muzea przemysłowe.

Premie dla czeladników rzemieślniczych. Wydział krajowy rozpisuje konkurs do losowania czterech premij z fundacyi ś. p. Wincentego Łódzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych. Losowanie odbędzie się dnia 19 lipca 1912; wygrane będą następujące premie: I. premia 1530 K; II. premia 1275 K; III. premia 1020 K; IV. premia 765 K. Do ciągnięcia losów przypuszczeni będą tylko ci czeladnicy, którzy: a. w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni; b. wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku; c. wyuczylili się jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania onegoż, dla ubóstwa jednakże nie mogą wykonywać swego rzemiosła samoistnie; d. wykażą moralne zachowanie się świadectwem wydanem przez właściwy urząd parafialny, a zatwierdzonem we Lwowie i w Krakowie przez dyrekcję policyi, w innych zaś miejscowościach przez właściwe starostwo. Czeladnicy, chcący wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej do dnia 5 lipca b. r. godziny drugiej po południu wnieść prośby do Wydziału krajowego z dołączeniem dowodów, iż posiadają powyższe warunki.

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcyja m. Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.

Dwutygodniowy targ koszykarski na wzór targów budapeszteńskich, lipskich, niżnogrodzkich i innych, urządza Liga Pomocy przemysłowej w Krakowie w sierpniu b. r. — Targ ma na celu zapoznać kupców krajowych i zagranicznych z obecnym stanem naszego przemysłu koszykarskiego tudzież słomianego i szuwarowego, wzbudzić większe zainteresowanie dla tego przemysłu i ułatwić nawiązanie stosunków między wytwórcą lub ich spółkami a większymi odbiorcami w kraju i zagranicą. Liga Pomocy przemysłowej zwraca się do wszystkich poszczególnych i spółkowych pracowni koszykarskich, wyrobów słomianych i szuwarowych, z zaproszeniem do wzięcia udziału w tym targu i zgłoszenia tego jak najrychlej do Biura Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska 11.

BIBLIOTEKA ZAWODOWA.

Sprawozdanie Związku stowarzyszeń przemysłowych pod nazwą „Izba stowarzyszeń rękodzielniczych“ we Lwowie za rok 1911. Lwów 1912.

Die Kalkulation im Schmiedegewerbe. Ern. Pieschel, nakładem księgarni J. Springera w Berlinie 1912. Stron 71, ilustr. 24. Cena 2 K 40 h.

Die Frau im Handwerk, Gustaw Koepfer, Lipsk 1912.

Glaserkunst, Glasmalerei und moderne Kunstverglasung, napisał J. C. Stahl — nakładem księgarni A. Hartlebena w Wiedniu 1912. Stron 240 i 54 ilustr. Cena 4 K 80 h.

Das Färben der Metalle. Eine Einleitung zum Färben aller wichtigen Metalle auf chemischem, elektrochemischem und mechanischem Wege. Nakładem księgarni A. Hartlebena w Wiedniu 1912. Stron 480 i 14 ilustr. Cena 7 K.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Batko.